

JERZY STARNAWSKI

ur. 1922; Guzówka



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, zakony, dominikanie, jezuita, kapucyni

Zakony w Lublinie

Dominikanie wrócili dopiero w [19]39 roku do swojego kościoła, który był [kościółem] poddominikańskim przez cały czas. Jezuita byli od razu po odzyskaniu niepodległości, najpierw mieli małą rezydencję przy ulicy Królewskiej, a potem założyli Bobolanum. Niektórzy profesorowie bobolańscy wykładali w KUL-u. Z kapucynami była taka sprawa, że prowincję kapucyńską w Polsce po pierwszej wojnie światowej odbudowali kapucyni belgijscy i holenderscy. I kilku tych Belgów i Holendrów było jeszcze, pamiętam trzech właściwie. Jeden, sława taka w zakresie prawa kanonicznego, ojciec Gommar Michiels; później przyjechał na doktorat honoris causa do KUL-u, już po wojnie, bo on wyjechał z Polski w [1935] roku. Ksiądz profesor Pałka z prawa kanonicznego mówił mi kiedyś, że on pisał do niego, że teraz już jest po chorobie, więc jego praca będzie teraz owocowa – po polsku czasem kiepskawo mówił, ale mówił. Pamiętam też ojca Cyryla Fermont, który był jeszcze do [19]50 roku chyba profesorem, UB mu kazało wyjechać z Polski, wtedy wyjechał do Holandii. Przed wojną był jeszcze profesor Hubert Hoemaeker, którego Niemcy umęczyli w Dachau. O tych kapucynach właśnie, którzy byli pochodzenia belgijsko-holenderskiego opowiadano nawet anegdotkę. Nie wiem, do którego to pasowało i czy to było prawdziwe. Opowiadano, że [jeden z nich] siadał do spowiedzi, dziewczyna przychodzi, mówi, że żyje na wiarę, a on tak: „Na wiarę? A to dobrze, dobrze”, pochwalił to, że ona żyje na wiarę.

Data i miejsce nagrania	2006-04-28, Łódź
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"